

Mała interwencja w getcie

19 sierpnia 2010

Akcja, którą przeprowadziliśmy na terenie byłego getta warszawskiego – namalowanie farbą w sprayu słów „Wyzwolić wszystkie getta” po hebrajsku oraz „Wolna Gaza i Palestyna” po angielsku – popchnęła niektórych komentatorów w Izraelu i członków społeczności żydowskiej w Polsce do oskarżenia nas o antysemityzm.

Przedstawiciel Instytutu Jad Waszem nazwał naszą akcję „prowokacją, która wypacza historię zarówno Holokaustu, jak i konfliktu palestyńsko-izraelskiego” i uznał, że graffiti „nosi piętno antysemityzmu”.

Noah Flug, Szef centrum grupującego organizacje skupiające ocalałych z Holokaustu, powiedział: „Porównanie Getta Warszawskiego do Strefy Gazy stawia jego autorów na równi z ludźmi negującymi Holokaust”.

Izraelski wiceminister w resorcie spraw emerytów i rencistów, Dr Leah Nass, uznał, że popełniliśmy „haniebny czyn”, który „dowodzi, jak niezbędne jest dziś upamiętnianie Holokaustu i przeciwdziałanie rewizjonizmowi”. Dodał, że zamierza „skontaktować się z polskimi władzami w sprawie postawienia przed sądem osób łamiących prawo i anarchistów”.

Przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich Piotr Kadlcik oświadczył z kolei: „Sprawcy tego chuligańskiego wybryku powinni zostać ukarani jak zwykli wandale. Gdzie pani Jasiewicz umieści swój następny napis? W Treblince?”.

Nie zaskoczyły nas te reakcje. Bierzemy odpowiedzialność za nasze działanie, dlatego udokumentowaliśmy je na filmie, wyjaśniając jego sens.

Zależało nam, aby wszyscy wiedzieli, kto tego dokonał i czym się kierował.

Po pierwsze wybraliśmy ścianę, która już wcześniej stała się publiczną przestrzenią działań artystycznych. Z krytycznych głosów można by wnioskować, że naszym graffiti pokryliśmy pomnik czy miejsce pamięci – nic podobnego. Celowo nie umieściliśmy napisu na murze z czerwonej cegły okalającym teren getta.

Na tej samej ścianie, powyżej naszych słów widnieje napis „Kamień I Co?“, żartobliwie nawiązujący do słowa „kamienica“, namalowany przez polskich artystów.

Na lewo od naszego napisu znajduje się symbol Polski Walczącej, upamiętniający bojowników Powstania Warszawskiego.

Nie można przyrównywać tego muru do miejsc pamięci takich jak Treblinka i inne obozy zagłady na terenie Polski.

Tymczasem w Palestynie Gaza jest gettem. Organizacja Narodów Zjednoczonych uznaje blokadę nałożoną przez Izrael za „zbrodnię przeciwko ludzkości“. Na Zachodnim Brzegu Jordanu liczne miasta i wsie, takie jak Abu Dis i Qalqilya, zostały odgródzone od świata izraelskim murem apartheidu. Każdego dnia Izrael wciela w życie strategię gettoizacji terenów palestyńskich – strategię zbiorowego karania, represji i rozczłonkowania społeczeństwa.

W Gazie trwa spowodowany ludzkim działaniem, nie siłami natury, kryzys humanitarny i kryzys praw człowieka. Mówią o nim międzynarodowe organizacje pomocowe, ONZ i ludność Gazy. Gettoizacja Gazy postępuje nieprzerwanie od 15 lat.

Według danych palestyńskiego Ministerstwa Zdrowia, od 2007 roku zmarło ponad 360 osób, ponieważ uniemożliwiono im dostęp do opieki medycznej. Izraelscy wartownicy strzelają bez ostrzeżenia do każdego, kto zbliży się do okalającego Gazę muru lub ogrodzenia pod napięciem. 90% ludności jest uzależnione od pomocy żywnościowej. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że 66% niemowląt jest niedożywionych, a 30% kobiet w ciąży cierpi na anemię. 7% dzieci poniżej 16 roku

życia zdradza objawy opóźnienia rozwojowego.

W niedawno opublikowanym artykule BBC donosi o raporcie opracowanym przez rząd Izraela pod tytułem „Czerwone linie. Konsumpcja żywności w Strefie Gazy”, który ustanawia dzienny limit kalorii dla każdej kobiety, każdego dziecka i mężczyzny. Na przestrzeni ostatnich 10 lat Izrael systematycznie atakował ludność cywilną, infrastrukturę, zakłady produkcyjne, szpitale, szkoły i uprawy rolne przy użyciu myśliwców F-16, białego fosforu, buldożerów, śmigłowców Apache i samolotów bezzałogowych.

Większa część Gazy nadal leży w ruinach po izraelskiej masakrze znanej pod nazwą „Płynny ołów”. Kiedy przedstawiciele państwa Izrael twierdzą, że „w Gazie nie ma kryzysu humanitarnego”, to dlatego, że nie dostrzegają już w Palestyńczykach ludzi.

Doskonale wiemy, że historię można zawłaszczyć, postawić na ołtarzu i wykorzystać instrumentalnie, aby służyła bieżącym celom kolonizacji i represji.

Naszym działaniem chcemy przeciwstawić się takim nadużyciom i zwrócić uwagę opinii publicznej na getto, jakim jest dzisiejsza Palestyna.

Każdy człowiek ma prawo do politycznego zaangażowania. Mamy prawo interweniować i przedstawiać odmienne interpretacje współczesnych konfliktów, zestawiać je z przeszłością, która nawraca.

Dokonaliśmy drobnego, pokojowego aktu oporu, aby przełamać milczenie świata na temat Gazy. Chcemy poruszyć sumienia turystów z Izraela zwiedzających byłe getto. Chcemy podnieść na duchu Palestyńczyków uwięzionych we współczesnych gettach.

Jesteśmy cywilami uzbrojonymi tylko w poczucie solidarności i puszkę z farbą.

Działamy z myślą o przyszłości i o świecie, w jakim chcemy żyć. To świat, który wspiera i pielęgnuje ludzką wspólnotę. To świat oparty na godności, wzajemnym szacunku i solidarności między ludźmi. To świat, w którym nie ma miejsca na getta i mury dyskryminacji i uprzedzeń.

„Nigdy więcej” oznacza, że nie zgadzamy się na zbrodnie przeciwko ludzkości; nie zgadzamy się na pozbawianie ludzi człowieczeństwa, wszystko jedno w jakim zakątku świata.

Wyzwolić wszystkie getta!

Autor: Ewa Jasiewicz

Źródło: [Le Monde diplomatique](#)